



Św. Josemaría Escrivá

Założyciel Opus Dei

Wejście - Dokumentacja - Homilia - Homilia Księdza Arcybiskupa Edwarda Nowaka

Homilia Księdza Arcybiskupa Edwarda Nowaka

Arcybiskup Edward Nowak

8.10.2002

*Homilia Księdza Arcybiskupa Edwarda Nowaka
podczas Mszy św. dziękczynnej dla pielgrzymów z Polski.
Parafia Św. Josemarii, Rzym 8.X.2002*

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

„Wy płyn na głębię i zarzuć sieci ... Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i nieśmy nie ułowili. Lecz na Twoje słowa zarzucę sieci”. Eksceleńcy księży biskupi, drodzy bracia w kapłaństwie Chrystusa, członkowie Opus Dei wraz z przyjaciółmi, przybyłymi na kanonizację Josemarii, siostry i bracia w Chrystusie. Słyszeliśmy Ewangelię, cudowny połów ryb. Ewangelista przedstawia nam całą serię wydarzeń. Jezus wchodzi do łodzi Szymona Piotra i naucza zebrany tłum, poleca Piotrowi, aby wypłynął na głębię. Piotr buntuje się:

- Nie ma sensu, pracowaliśmy całą noc, ledwo żyjemy. Jednak decyduje się. I połów nadzwyczajny. Sieci rwą się od ryb. Piotr jest osłupiały i wykrzykuje: „Odejdź ode mnie, Panie, jestem grzesznikiem”. I powołanie: Odtąd ludzi będziesz łowił. I w końcu poszli za Nim.

Pierwotna wspólnota chrześcijańska skrupulatnie przechowywała wspomnienie tej pamiętnej nocy sfrustrowanego wysiłku i tego wspaniałego, słonecznego dnia połowu. Przekazali to wspomnienie ze szczegółami Piotr, Jakub i Jan, rybacy, którzy wtedy łowili. W tym wydarzeniu wspólnota chrześcijańska widziała swój przyszły los. Była przekonana, że to co było udziałem Piotra i jego towarzyszy to jest symbol, to jest obraz jej własnego losu, jej właśnie dziejów - obecnych i przyszłych. Dlatego dzisiaj my też do tego się odwołujemy i dla nas to jest punkt odniesienia.

Kochani moi. W niedzielę, dwa dni temu, Ojciec Święty Jan Paweł II kanonizował,

czyli ogłosił świętym, Josemarię Escrivę de Balaguer. Dzisiaj przeszliśmy do kościoła pod jego wezwaniem, aby dać wyraz naszej wdzięczności za niedzielą kanonizację. Zgodnie ze starą tradycją Kościoła, włączamy się w dziękczynną modlitwę Kościoła za dar nowego świętego. Dziękujemy Panu Bogu, Ojcu wszelkiego dobra, że swojego wiernego sługę i czciciela, Josemarię Escrivę, zechciał ozdobić chwałą ołtarzy, zechciał dać mu aureolę świętych. Dziękujemy następnie Kościołowi świętemu, naszej matce, że swojego wielkiego syna i kapłana Chrystusowego postawił jako wzór i przykład do naśladowania, a jego wskazania jako skuteczne na drodze do domu Ojca. I wreszcie dziękujemy Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II, że zechciał wskazać przesłanie nowego świętego jako program pracy i kierunek postępowania dla jego naśladowców na nowe, trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa. I to jest powód naszej obecności w Rzymie, to jest powód naszej radości i wdzięczności. To jest też podjęcie programu, podjęcie zadań na odnowioną duchowość i na naszą pracę, dlatego wczoraj, dzisiaj gorąco dziękujemy: *Te Deum laudamus*, Ciebie Boże wysławiamy.

Patrząc na postać nowego świętego, zrobimy kilka głośnych refleksji. Pierwsza refleksja: wezwanie „wyplłyn na głębię”. Josemaria bardzo wcześnie, już jako chłopiec, słyszał głos Chrystusa, może jeszcze w tym czasie niewyraźnie. Od wtedy poczuł się powołany do połowu, do wielkiego połowu. To w nim siedziało, to go dręczyło. Polecenie Chrystusa - „zarzuć sieć” - czuł, że odnosi się do niego. Jak to wyglądało w jego życiu? - Zobaczmy.

Przypomnimy początek. Była zima na przełomie 1917-18. Josemaria razem z rodziną mieszka w Logroño, miasto w południowej Hiszpanii, miał wtedy piętnaście lat. W czasie Bożego Narodzenia spadł śnieg. Wyszedł z domu na ulicę i ze zdumieniem zobaczył na śniegu ślady bosych stóp, podniósł oczy i w dali zobaczył idącego pospiesznie karmelitę bosego; klasztor karmelitów był w jego miejscowości. I jego wrażliwy umysł zaczął pracować:

- Skoro inni tak bardzo poświęcają się Panu Bogu i bliźniemu, czy ja nie byłbym w stanie czegoś poświęcić? Przyszła mu taka refleksja. W jego sercu został zasiany Boży niepokój: - „Zaczęłem poczuwać miłość, zdawać sobie sprawę, że serce prosi mnie o coś wielkiego, i że to będzie miłość”. Nie rozpoznał jeszcze dokładnie, do czego powołuje Pan Bóg. Zdecydował wtedy, że będzie kapłanem.

To był początek. To był pierwszy krok. Pytamy: jaki był moment decydujący? W październiku 1928 r. Josemaria uczestniczy w rekolekcjach, robi sobie zapiski ze swoich rekolekcyjnych przemyśleń, konfrontuje doświadczenia kapłańskie z ostatnich lat, odczytuje je, przemyśla i modli się. I nagle przychodzi światło. Zrozumiał zadanie, które Pan Bóg chce mu powierzyć. Ma otworzyć w Kościele nową drogę, która będzie prowadzić do świętości i do apostołstwa. Droga bardzo

prosta: poprzez uświęcenie codziennej normalnej pracy człowieka, tam gdzie jest, tam gdzie go Pan Bóg postawił. I tak 2 października 1928 r. rodzi się Dzieło, rodzi się Opus Dei. Kilka miesięcy później 14 II 1930 otrzymuje światło, że Dzieło powinno być otwarte dla wszystkich, nie wyłączając kobiet. Od tej chwili Josemaria oddaje się całą duszą i całym ciałem wypełnieniu swojej misji założyciela. Pragnie uczynić, aby mężczyźni i kobiety we wszystkich środowiskach społecznych starali się naśladować Chrystusa. On nie uważał się za jakiegoś odkrywcę, za jakiegoś reformatora. Jest przekonany, że Jezus Chrystus jest wieczną nowością, że Duch Święty stale odnawia swój Kościół, i dla służby właśnie tegoż Kościoła powstało Opus Dei.

Druga refleksja: przesłanie. Dzisiaj podczas dziękczynienia za kanonizację sięgnęliśmy do początku, sięgnęliśmy do momentu światła, sięgnęliśmy do spełnionej misji, sięgnęliśmy po to, aby jeszcze raz uświadomić sobie przesłanie nowego świętego. Jan Paweł II tak nam mówi: „z nadprzyrodzoną intuicją św. Josemaria głosił niestrudzenie prawdę o powszechnym powołaniu do świętości i do apostołatu. Nowy święty przypomina nam, że te same rzeczywistości stworzone przez Boga i przez geniusz ludzki mogą być drogą wiodącą do spotkania ludzi z Chrystusem”.

Św. Josemaria ukazywał i przypominał powszechne powołanie do świętości. Mówił, że każdy człowiek pozostając w nurcie konkretnych spraw swojego życia i swojej pracy zawodowej może dążyć do świętości i może dążyć do doskonałości. Postawił na prymat Boga w całej działalności ludzkiej, prymat widziany w kategoriach ojcostwa i to ojcostwa powszechnego. Postawił na wzór Chrystusa, ukierunkowanie wszystkiego do Boga Stwórcy. Wzorczość widziana w kategoriach synostwa i braterstwa Chrystusowego. Postawił też na wysiłek człowieka, na dobrą jego wolę, żeby to zrealizować. Człowieka zjednoczonego z Bogiem, usynowionego z Chrystusem, zbratanego solidarnie z ludźmi i wspomaganego przez Matkę Chrystusa.

Przypomina nam o tym właśnie w jednej ze swoich licznych rozmów: „Chrześcijanie, pracując pośrodku świata, mają jednać wszystko z Bogiem stawiając Chrystusa w centrum wszelkiej ludzkiej działalności”. Wskazuje, że życie chrześcijanina, jego życie rodzinne, społeczne, zawodowe, a szczególnie jego życie wewnętrzne, to znaczy jego stosunek do Boga, wszystko to, chociaż złożone z małych, konkretnych, codziennych zdarzeń i faktów nie powinno być podzielone, nie powinno być poszatowane, ale powinno stanowić jedno jedyne święte i wypełnione Bogiem życie. Pisał: „Odnajdujemy niewidzialnego Boga w rzeczach widzialnych i materialnych”. Doskonale jednak zdawał sobie z tego sprawę, że człowiek jest tylko człowiekiem. Człowiek jest słaby, często upada,

dlatego potrzebna mu jest siła, która mogła by go potrzywać zwłaszcza w trudniejszych sytuacjach. Potrzebna jest energia, którą mógłby się naładować i wzmocnić kiedy się wyczerpuje, kiedy słabnie, kiedy jest zmęczony i tutaj wskazuje na modlitwę. Ta siła, ta energia, która go wzmocni, która go naładuje, która go podtrzyma, to jest właśnie modlitwa. Przez modlitwę następuje wzrost i dojrzewanie duchowe. Modlitwa to nadzwyczajna siła, to nadzwyczajna broń, aby stawić czoła nieprzyjaznemu światu i żeby ten świat przyprowadzić do Pana Boga.

W swoim tekście zatytułowanym Droga zachęca: „Na pierwszym miejscu modlitwa. Później zadośćuczynienie. A na trzecim miejscu, i to daleko na trzecim miejscu, działanie” Przypominał o tym właśnie Ojciec Święty w swojej niedzielnej homilii kanonizacyjnej. I dodał: "to nie jest żaden paradoks, ale wielka prawda. Skuteczność apostołatu leży przede wszystkim w modlitwie i w żywym życiu sakramentalnym. To jest właśnie tajemnica świętości, to jest tajemnica powodzenia świętych".

I trzecia refleksja. Moja postawa. W liście apostolskim *Novo Millennium Ineunte*, myśląc o wielkim dziedzictwie duchowości świadectwa i świętości Kościoła, Jan Paweł II pisze: „tego dziedzictwa nie wolno roztrwonić, trzeba je uczynić przedmiotem nieustannego dziękczynienia i wytrwałego naśladowania”. Możemy więc zapytać: jaka jest nasza gotowość do podjęcia dziedzictwa nowego świętego? Jaka jest nasza gotowość, by wypełnić konkretną misję nam osobiście powierzona? Czy każdy z nas może szczerze powiedzieć Panu Bogu: licz na mnie!, jestem gotów pełnić twoją świętą wolę!?

Św. Josemaria kieruje dzisiaj do każdego z nas słowa Chrystusa: Wy płyn na głębię! Wypełnij swoją misję! Szczególnie do was, którzy należycie do Prałatury Opus Dei – kapłani i świeccy, mężczyźni i kobiety - te słowa kieruje do was nowy święty, założyciel Dzieła. Mówi do nas dzisiaj: wypełnij swoją misję, bądź wierny twojemu chrześcijańskiemu powołaniu, okaż hojność wobec Pana Boga i wobec ludzi. Do wszystkich współpracowników Dzieła, do wszystkich, którzy uczestniczą w pracy apostolskiej Opus Dei, Jan Paweł II kieruje takie wezwanie: "nadszedł czas, aby porzucić wszelki lęk i śmiało podjąć apostolskie zadania *Duc in altum!* Te słowa Chrystusa zachęcają nas, byśmy wypłynęli na głębię, byśmy pielęgnowali ambitne marzenia o świętości osobistej i o owocnym apostołstwie. Wy płyn na głębię! Taki kierunek wskazuje Chrystus dla Kościoła, wskazuje dla nas wśród morza spraw tego świata. Wy płyn na głębię! Wypełnij swoją misję!, powtarza nowy święty Josemaría Escrivá de Balaguer. Wy płyn na głębię! Porzuć lęki i obawy, bądź święty tam gdzie jesteś, wzywa Jan Paweł II, Piotr naszych czasów, na trzecie milenium chrześcijaństwa. Podejmijmy te wezwania, ponieśmy

je do naszych domów, do naszej codziennej pracy. I niech to właśnie będzie owoc przeżyty w tych dniach kanonizacji. „Odtąd ludzi łowić będziesz”. Amen.